

Marian Buczek - żołnierz
wielkiej sprawy

str. 3

Na drodze
do wsi socjalistycznej

str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 249 (1168)

GDAŃSK, NIEDZIELA 10 WRZEŚNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Sukcesy narodu bułgarskiego stanowią cenny wkład w dzieło walki o pokój i socjalizm

Uroczysty obchód 6 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

SOFIA PAP. Uroczystość i radośnie obchodził naród bułgarski 6 rocznicę wyzwolenia kraju przez bohaterów Armii Radzieckiej. Miasta i wsie przybrały odświętną szatę. Na gmachach rządowych, na budynkach mieszkalnych widniały portrety Lenina, Stalina, Dymitrowa, Kolarowa i Czerwenkowa. Liczne hasła i transparenty głosiły wieczną przyjaźń narodu bułgarskiego z narodami Związku Radzieckiego.

W dniu 8 września, w przeddzień święta narodowego Bułgarii, w gmachu teatru ludowego w Sofii odbyła się uroczysta akademicka.

Pojawienie się w łóżu rządowej prezesa Rady Ministrów Bułgarii — Czerwenkowa oraz delegacji radzieckiej, w skład której wchodzi: marszałek Związku Radzieckiego — Budienny, wiceminister spraw zagranicznych — Bormolow i ambasador ZSRR w Bułgarii — Bodrow — powitane zostały przez zebranych bułgarskich oklaskami.

Do prezydium honorowego wybrano jednomyślnie KC WKP(b) z generalisimusem Stalinem na czele.

Referat o antyfaszystowskim powstaniu ludowym w Bułgarii w dniu 9 września 1944 roku wygłosił członek Biura Politycznego KC Komuni-

stycznej Partii Bułgarii — wicepremier Poptomow.

Następnie wygłosił przemówienie, przerywane częstokroć bułgarskimi oklaskami — marszałek Związku Radzieckiego — S. Budienny.

Dzięki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — oświadczył marszałek Budienny — Bułgaria zdobyła znaczne osiągnięcia, utrwalając swą wolność i niezależność.

Naród radziecki obserwuje z radością zwycięstwa odnoszone przez naród bułgarski na polu twórczej pracy. Sukcesy narodu bułgarskiego stanowią cenny wkład w dzieło walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Z dnia na dzień krzepnie obóz demokratyczny, któremu przewodzi Związek Radziecki, co wywołuje wściekłość i nienawiść imperialistów. Podżegacze wojenni usiłują wszelkimi sposobami przeszkodzić pokojowej pracy narodów i rozpętać nową wojnę światową.

Niech plany nowych pretendentów do panowania nad światem są niewątpliwie skazane na naniebna porażkę. Obóz obron-

ców pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki i wielki wódz mas pracujących całego świata — tow. Stalin, jest niezwykcieżony! (huczne oklaski).

Naród bułgarski, wierny wskazaniom swego nauczyciela i wodza — tow. Dymitrowa, krocząc zdecydowanie drogą wiodącą do socjalizmu, utrwalając przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i narodami krajów demokracji ludowej! (oklaski).

Nie ulega żadnej wątpliwości, że pod kierownictwem swego rządu i Partii Komunistycznej naród bułgarski przezwycięży wszystkie przeszkody na drodze budownictwa socjalistycznego. Jesteśmy

Manifestacja przyjaźni polsko-bułgarskiej w Warszawie

WARSZAWA PAP. Dnia 8 bm. w przeddzień Święta Narodowego Bułgarii odbył się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysty wieczór, zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej i Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Na uroczystość, która stała się manifestacją nierozdzielnej przyjaźni bratnich narodów polskiego i bułgarskiego oraz ich głębokiego przywiązania do Związku Ra-

dzkiego, niezwykłej twierdzy pokoju, przybyli członkowie Rządu RP z wicepremierami Hilarim Chelchowskim i Antonim Orzykiem, członkowie Biura Politycznego KC PZPR J. Berman i E. Ochab, przedstawiciele KC PZPR i władz naczelnych stron-

niw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, Stołecznej Rady Narodowej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej i Komitetu Słowiańskiego w Polsce oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych i stołecznego świata nauki, kultury i sztuki.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej z ambasadorom ZSRR p. Wiktoorem Lebediewem na czele.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej z ambasadorom ZSRR p. Wiktoorem Lebediewem na czele.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej z ambasadorom ZSRR p. Wiktoorem Lebediewem na czele.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej z ambasadorom ZSRR p. Wiktoorem Lebediewem na czele.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej z ambasadorom ZSRR p. Wiktoorem Lebediewem na czele.

Spółdzielni Spożyców

W tymże dniu Prezydent RP zwrócił również osiedle WSM na Kole oraz sklepy WSS, wybudowane w dawnych halach na Koszykowej.

Strajkami i wiecami protestacyjnymi odpowiadają masy pracujące Francji na prześladowania robotników cudzoziemskich przez rząd Plevna

GENEWA PAP. Nowa fala represji przeciwko antyfaszystom hiszpańskim i przedstawicielom wychodźstwa innych narodów wywołała powszechne oburzenie wśród mas pracujących i demokratów we Francji. W wielu miejscowościach wybuchły strajki protestacyjne i odbyły się zebrania robotnicze, na których piętnowano postępowanie władz francuskich.

GENEWA PAP. W Paryżu odbył się w obecności Thoreza i innych członków Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Francji, wiec poświęcony przygotowaniu do II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Na wieść o akcji represyjnej rządu francuskiego wobec obywateli innych krajów, uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję, która głosi m. in.:

Metody te, godne Hitlera i Mussoliniego, raz jeszcze świadczą o wojennych zamiarach Plevnow, Mochów, i Schumanów. Komuniści paryscy podnoszą istinowczy głos protestu i wzywają wszystkich ludzi pracy, wszystkich republikanów i patriotów, miliony Paryżan i Paryżanek, by manifestowali swe oburzenie w obliczu posunięć, sprzecznych z tradycjami gościnności, którymi słusznie szczyci się Francja.

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA PRZYJAZNI FRANCUSKO - POLSKIEJ

GENEWA PAP. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej ogło-

siło komunikat, w którym pisze m. in. Zarządzenia, wymierzone przeciwko Polakom, godzą również w dobre imię Francji. Są one sprzeczne z konstytucją i stanowią pogwałcenie praw, z których winien korzystać na naszej ziemi każdy uczciwy obywatel obcy.

Dziś rząd prześladowa obcych obywateli — jutro wystąpi przeciwko demokratom własnego kraju.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej wzywa wszystkich Francuzów, by zaprotestowali przeciwko tym represjom, domagając się natychmiastowego wstrzymania wysiedleń i położenia kresu polityce wojny.

PROTEST CGT

GENEWA PAP. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym stwierdza: Obecny rząd francuski prześladowa demokratycznych robotników cudzoziemskich, a jednocześnie toleruje tworzenie we Francji płatych kolumn oraz organizacji szpiegowskich, zakładanych przez faszystów. Akcja represyjna stanowi nowy przykład polityki wojny i nędzy, jaka koła rządzące usiłują narzucić narodowi francuskiemu.

CGT domaga się natychmiastowego cofnięcia zarządzeń represyjnych, zwolnienia aresztowanych cudzoziemców i skasowania nakazów wysiedlenia.

REFRESJE WOBEC KSIĘDZA BOULIER

GENEWA PAP. W dniu 8 bm. kuria biskupa podała do wiadomości



W dniu dzisiejszym naród radziecki uroczysto obchodzi Dzień Czołgisty. Na zdjęciu: defilada czołgów na Placu Czerwonym w Moskwie.

Wzmożonym wysiłkiem pracy godnie uczymy pamięć wielkiego rewolucjonisty Odstąpienie tablicy ku czci Marcina Kasprzaka

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość przemianowania ulicy Dworskiej na ulicę Marcina Kasprzaka oraz odstąpienie tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego rewolucjonisty.

Komitet Centralny PZPR reprezentował na uroczystości sekretarz KC — Edward Ochab, Komitet Warszawski Partii — I sekretarz Władysław Wicha.

Po zagajeniu uroczystości przez sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR Miłosiewicza, zabrał głos I sekretarz Komitetu Warszawskiego, który mówił o rewolucyjnej pracy i walce Marcina Kasprzaka.

„W walce o Polskę Socjalistyczną oddały życie setki polskich rewolucjonistów — stwierdził m. in. Wicha. — Testament ich realizować będziemy najlepiej, wyrażając wszystkie siły w pracy nad wykonaniem planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju”.

W następnym przemówieniu Aleksander Drachal — przewodnik pracy w zakładach im. Kasprzaka podkreślił, że liczne zobowiązania produkcyjne, podjęte przez załogę fabryki, będą godnym uczczeniem pamięci bojownika o sprawę proletariatu.

Towarzystwo Przyjaciół Organizacji Narodów Zjedn. domaga się przyjęcia Chin Ludowych do ONZ

GENEWA, PAP. W Genewie toczą się obrady Światowego Kongresu Towarzystw Przyjaciół ONZ

Przy dźwiękach Międzynarodówki I sekretarz KW dokonał odstąpienia tablicy pamiątkowej.

„W tym miejscu stał dom, w którym 27 kwietnia 1904 r. Marcin Kasprzak, niezłomny bojownik o Polskę Socjalistyczną, szermierz braterstwa polskiego i resyjskiego, stoczył bohaterską walkę zbrojną z carskimi żandarmami w obronie tajnej drukarni „SDKPiL” — głosi napis na tablicy.

Liczne wieniec i wianki kwiatów złożyli pod tablicą przedstawiciele społeczeństwa.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Dzień Górnika w Czechosłowacji

PRAGA PAP. W Ostrawie odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego Związku Górników Czechosłowackich z okazji tegorocznego Dnia Górnika.

W imieniu delegacji radzieckiej przemówił sekretarz Generalnego Związku Zawodowego Górników Radzieckich — Szeljachin, przekazując braterskie pozdrowienia górników radzieckich dla towarzyszy czechosłowackich.

z udziałem przedstawicieli 23 państw, w tej liczbie również Polski. Na czele delegacji polskiej stoł Jerzy Putrament.

Na sobotnim posiedzeniu Komisji Politycznej Kongresu jednomyślnie uchwalono zgłoszoną przez delegację czechosłowacką rezolucję w sprawie niezwłocznego przyjęcia do ONZ Chin Ludowych. Jest rzeczą znaczącą, że za rezolucją głosowali również delegaci amerykańscy i brytyjscy.

Komisja Polityczna Kongresu uchwaliła jednomyślnie zgłoszoną jeszcze w roku ubiegłym rezolucję w sprawie dopuszczenia do ONZ Albanii, Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Rumunii, Węgier i innych państw. Obrady Kongresu trwają.

Polska domaga się zwrotu złota zrabowanego przez hitlerowców

BRUKSELA PAP. Dnia 5 września odbyła się w Komisji dla Spraw Restytucji Złota w P-ukelsi rozprawa, dotycząca roszczeń polskich.

Delegacja rządu RP w składzie: prof. dr Manfred Lachs i dr Paweł Zieliński, jeszcze raz przedstawiła na rozprawie całokształt roszczeń z tytułu złota, zagrabionego w obozach koncentracyjnych oraz skonfiskowanego i zrabowanego w Polsce w latach okupacji.

Opierając się na argumentach faktycznych i prawnych, dr Lachs stwierdził m. in.:

Przedstawiając nasze roszczenia, domagamy się honorowania zobowiązań międzynarodowych. Uchwały Jalt i Poczdamu są wiążącymi zobowiązaniami międzynarodowymi, które powinny być przestrzegane przez sygnatariuszy. Odmowa zwrotu złota byłaby oczywistym pogwałceniem tych zobowiązań oraz pogwałceniem praw Polaków.

Po wywodzie delegata rządu polskiego, przewodniczący komisji oświadczył, że odracza rozprawę, by dać komisji możliwość zapoznania się z przedstawionym materiałem”.

Tak więc, mimo faktów i argumentów przytoczonych przez delegację polską, komisja raz jeszcze postanowiła odrzucić załatwienie sprawy zwrotu zrabowanego Polsce złota. Zwłoka ta niczego nie może zmienić. Żądania polskie są bezsporne i muszą być zaspokojone. Złoto polskie powinno być jak najszybciej wrócić do Polski.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa przy drzwiach zamkniętych

NOWY JORK PAP. Sekretariat ONZ rozesłał do prasy komunikat, wydany przez Radę Bezpieczeństwa po jej niejawnym posiedzeniu, które odbyło się w dniu 8 września br.

Komunikat brzmi: „Rada Bezpieczeństwa odbyła przy drzwiach zamkniętych swe 498 posiedzenie, na którym omawiany był projekt sprawozdania, jakie ma być złożone Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych.

Rada i Bezpieczeństwa postanowiła odbyć jeszcze jedno posiedzenie niejawne w celu dalszego omówienia swego sprawozdania”.

W Dniu Czołgisty

MOSKWA PAP. Masy pracujące Związku Radzieckiego uroczysto obchodzą dnia 10 bm. Dzień Czołgisty.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, kołchozach i sowchozach, w jednostkach wojskowych wygłaszane są prelekcje i pogadanki poświęcone bohaterskim czynom Armii Radzieckiej.

Radzieccy kołchoźnicy na dożynkach w Lublinie

WARSZAWA, PAP. Poza ludnością woj. lubelskiego, w uroczystościach ogólnopolskich dożynek, które odbędą się w Lublinie, wezmą udział liczne delegacje, reprezentujące wszystkie województwa i dzielnice regionalne. Zapowiedziany jest również przyjazd gości zagranicznych z 42-osobową delegacją kołchoźników radzieckich na czele.

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. wicepremier H. Chelchowski wydał przyjęcie dla przebywającej w Polsce delegacji kołchoźników radzieckich.

Koreańska Armia Ludowa zadała dotkliwy cios amerykańskiemu dywizjom

PEKIN PAP. Ogłoszony w Pienan 9 września rano komunikat Naczelnego Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły Angang i nacierają w kierunku Kłondżu, przerwały silne pozycje obronne nieprzyjaciela w górzystym terenie i kontynuują marsz naprzód.

Na wschodnim brzegu rzeki Nak-tong wojska ludowe zadały silny cios amerykańskiej 24 dywizji, podstawowemu jednostkom pułku piechoty morskiej i 2 dywizji.

W walkach na tym odcinku wojska ludowe w okresie od 1—4 września zniszczyły przeszło 2,600 i wielu do niewoli przeszło 250 amerykańskich żołnierzy i oficerów. Zniszczono 13 czołgów, 4 samochody pancerne, 38 innych samochodów i wiele różnego innego sprzętu. Zdobyto 14 czołgów, 6 dział kalibru 105 mm, 20 miotaczy min, 34 działakiów kalibru 60 mm oraz wiele innej broni i różnego sprzętu.

NOWY JORK PAP. Z doniesień korespondentów wojennych z Tokio i z Korei wynika, że ataki wojsk ludowych na południu wy zachód od Jengon zagrożają całemu frontowi północnemu

Amerikanów. Korespondent Associated Press donosi, że wojska ludowe zbliżyły się na odległość 3 mil od Masan.

Delegacja młodzieży koreańskiej wyjechała do Moskwy

WARSZAWA PAP. W dniu 8 bm. w późnych godzinach wieczornych odjechała do Moskwy 6-osobowa delegacja młodzieży koreańskiej z ppłk. Kan-Buk na czele, która w ciągu kilkunastu dni pobytu w Polsce zwiedziła szereg ośrodków przemysłowych i rolniczych kraju.

Aktyw związkowy obraduje nad planem 6-letnim

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. rozpoczęły się plenarne posiedzenia Zarządów Głównych Związków Zawodowych Pracowników Finansowych i Pracowników Przemysłu Odzieżowego.

Obrady poświęcone są wytyczeniom sposobów realizacji zadań, jakie plan 6-letni stawia przed członkami związków.

W posiedzeniu Zw. Zaw. Prac.

Finansowych biorą udział sekretarz CRZZ — Kowalczyk, przedstawiciele Min. Finansów, Banków i Administracji Finansowej.

Na obrady Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego przybyli wiceprzewodniczący CRZZ — Burski i przedstawiciele Min. Przemysłu Lekkiego oraz Centralnego Zarz. Przem. Odzieżowego.

„Uczeń diabła” G. B. Shawa

na scenie teatru gdyńskiego

Na gdyńskiej scenie teatr „Wybrzeże” wystawił ostatnio premierę jednej z najlepszych komedii B. Shawa „Uczeń diabła” w reżyserii Dobiesława Damięckiego.

Żywa i dowcipnie rozwijająca się akcja, doskonałe tempo, mistrzowsko ułożone dialogi pełne tak charakterystycznej dla tego pisarza mądrej ironii, doskonale napisane role Ryszarda, Judyty, gen. Burgoyne'a i pastora Andersona — wszystko to wcale nie wyczerpuje jeszcze walorów komedii. Największą jej zaletą jest chyba treść ideowa. Trudno było by wymagać od B. Shawa jako radykalizującego drobniomieszczanina, aby tego krytyka dana była z pozycji marksizmu. B. Shaw nigdy marksistą nie był, aczkolwiek zalicza siebie do socjalistów, nigdy też marksizmu nie rozumiał. Lecz geniusz, wielkiego kpiarza „skłonił go na drogę, która w konsekwencji prowadzi do bezlitosnego demasowania obłudy kapitalistycznych stosunków społecznych, w których rządzi pieniądź i tylko pieniądź.

W „Uczniu diabła” z ciętą ironią wykipta Shaw nie tylko armię brytyjską (postacie mjr. Swindona, sierżanta, kapelana), lecz także rząd brytyjski, przy czym ciętość tych kpin jest tym większa, że wkłada je w usta jednego z najwyższych brytyjskich dostojników wojskowych gen. Burgoyne'a. Wszystkie sympatie irlandczyka B. Shawa są po stronie narodu amerykańskiego, który w latach, w których dzieje się akcja sztuki, walczył o swą niepodległość. Dlatego właśnie bohaterami komedii są „Uczeń diabła” Ryszard Dudgeon i pastor Antoni Anderson, aktywnie walczący przeciw kolonialnemu imperializmowi Wielkiej Brytanii. Ale jednocześnie Shaw widzi i rozumie, że nie Ryszard i Anderson, lecz Tytusy i William Dudgeonowie i im podobni staną się panami kraju wyzwolonego spod kolonialnego jarzma — chyba, że i Ryszard i Anderson staną się również do nich podobni. Shaw kieruje ostrze swej satyry przeciw Dudgeonom, ukazując obudę i zakłamanie purytańskiej enotliwości tych powszechnie szanowanych „porządnym obywateli”. Pani Dudgeon łaje siostrzeniec i syna za to, że mogą spać czy też myśleć o pogodzie wówczas, gdy ojcowie ich nie żyją. Tego czynić nie wolno. Natomiast zapomniała o wszystkim z chwilą, gdy się dowiaduje, że ma zmienić testament i spadek otrzyma nie ona, lecz starszy syn Ryszard. O pieniądzu, o spadku jak okazuje się myśleć wolno nawet w obliczu żałoby. Tak Shaw ukazuje istotne cechy amerykańskiej „pobożności”, stanowiącej dogodny parawan dla niepomamowanej żądzy zysku.

Reżyser Dobiesław Damięcki, bawiając na Wybrzeżu na występach gościnnych i mając do dyspozycji dobrany zespół, stworzył spektakl technicznie i aktorsko na dobrym poziomie. W ramach określonej reżyserskiej interpretacji, na zdjęciu: aspirant A. Tobończyk przy pracy w atelier instytutu.

większość wykonawców dobrze wywiązała się z trudnego zadania. Damięcki wbrew właściwemu stylowi sztuki, interpretuje ją jednak w pewnym sensie jako melodramat. Zbija to z tropu np. niewątpliwie dobrą aktorkę Helenę Sokółowską, która zmuszona jest do załamania rąk, przeciągłych westchnień itp. Psuje to jej sylwetkę pani Dudgeon, którą Sokółowska początkowo pokazuje we właściwych barwach jako despotkę obłudną i bezwzględnie. Traci swą prostotę i bezpośredniość Ewa Drozdowska w roli Esterki, bowiem postać tej „dzikusi”, która w istocie jest dobrą i oddanym dzieckiem, nie wiąże się zupełnie z fałszywą, sentymentalną kłiwnością, z jaką traktuje ją Ryszard Dudgeon — Damięcki. Dobry w zewnętrznym rysunku postacią Tadeusza Gwiazdowskiego jako Krzysztof Dudgeon nie może w warunkach, gdy na oko dzieje się melodramat, wydobyć dobrze wszystkich akcentów satyrycznych. Wyraznie nie wywiązuje się ze swej roli butnego i zarozumiałego durnia mjr. Swindona — W. Januskiewicz. Dobry epizod charakterystyczny stworzył natomiast M. Janowski. Najdalszą od prawdziwego stylu Shawa postacią spektaklu jest chyba Ryszard Dudgeon w wykonaniu Dobiesława Damięckiego.

Prawdziwy kunszt aktorski, doskonale opanowanie techniki scenicznego mimowoli podporządkowują mu innych wykonawców, narzucając im styl i nastrój. Damięcki — Ryszard jest chwilami nieco zbyt sentymentalny, siłę wyraża przez krzyk, a szczerą i prostotę przez kłiwność. Sprawia to, że gra jego pozostawia wrażenie pewnej sztuczności, szczególnie w trzech ostatnich odsłonach, nieco osłabia siłę mądrej i spokojnej, a przez to tym bardziej ciętą ironii Shawa. Wydaje się, że właśnie indywidualność Damięckiego — aktora, przyczyniła się do tego, że doskonała komedia satyryczna Shawa przybiera chwilami na gdyńskiej scenie cechy sentymentalnego melodramatu, granego przy tym bardzo serio.

Najbliższą bohaterom Shawa sylwetkę stworzył Stanisław Malatyński jako generał Burgoyne. Zachowuje wszystkie właściwe akcenty ironiczne, jest mądry, dyskretny, ujmujący swą wyszukaną grzecznością, przez co jeszcze bardziej podkreśla ohydę cynizmu brytyjskiego generała. Burgoyne jest niewątpliwie nowym, dużym osiągnięciem utalentowanego aktora.

Marian Nowak stwarza doskonałą sylwetkę pastora Andersona, gra przekonująco i z dużą wiarą wewnętrzną w swego bohatera. Niepo-

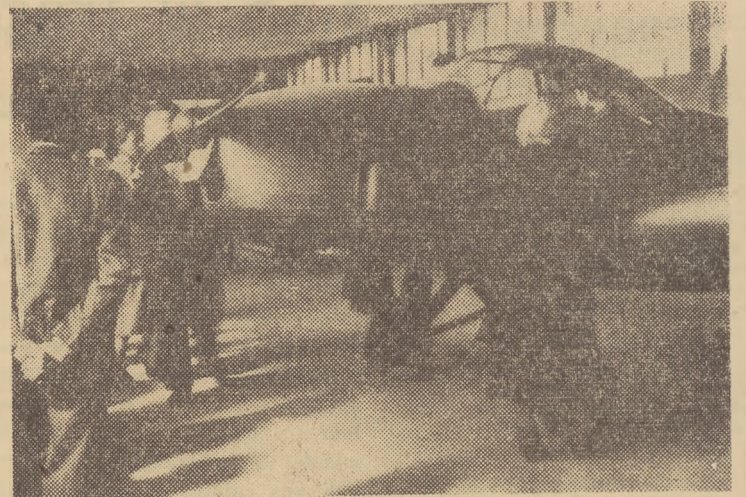
trzebn'e akcentuje tylko może zbyt mocno uczucie przestrachu dwukrotnie w III odsłonie, co niezupełnie wiąże się z całością charakteru postaci.

Ale największy sukces w spektaklu odnosi Irena Górka w roli Judyty. Łączy szczerą i prostotę gry z doskonałą techniką aktorską. Ukazuje wielkie bogactwo niuansów i subtelnych przejęć. Jedyna uwaga — dyskusyjna: wydaje się, że jest nieco zbyt mądra i inteligentna, wówczas gdy Judyta przy wszystkich jej zaletach jest raczej ograniczoną i nie rozumie Ryszarda.

I jeszcze jedno: widowia przyjął spektakl bardzo ciepło. Lecz najmocniej się śmieje, najwyżej reaguje nie na tekst Shawa, lecz na — ustawienie sytuacji, które jest rzeczywiście godne takiego mistrza jak Damięcki. Wniosek może tu być tylko jeden: reżyser nie potrafi jednak w pełni doprowadzić do widza tekstu Shawa, jego myśli, jego ironii i satyry, bowiem — w pewnym stopniu zastępuje to właśnie umiejętnym wykorzystaniem reżyserskich chwytów sytuacyjnych.

W całości spektakl pozostawia zresztą wrażenie dodatnie, gdyż demonstruje ambitną postawę aktorów oraz zgodną na dość wysokim poziomie fachowym współpracę reżysera, dekoratora i całego zespołu technicznego.

A. ANATOL



Dużą popularnością cieszy się zorganizowana w Pawilonie Rzemiosła w Sopocie wystawa lotnicza. Codziennie hala wystawowa zapelnia się ludźmi, którzy żywo interesują się wystawionymi przez Ligę Lotniczą eksponatami. Na zdjęciu: zwiedzający oglądają samolot sportowy polskiej produkcji typu „Zak”.

NA HORYZONCIE

Dom z podwójnym dachem

Elbląg stanowczo nie ma szczęścia dachówek. Tyle tylko, że jest ich za mało i przez to dach ma bardzo wiele dziur.

Alle za to drugi dach jest bardziej oryginalny. Stanowią go... miednice, garnki i dzbanki, ustawione w rzędach i czworobokach na poddaszu tego domu.

Osobliwością tego drugiego „dachu” jest m. in. to, że nie tylko chroni mieszkańców przed wodą deszczową... ale ją także „łapie”. Tylko, że gdy pada większy deszcz, to pojemność „drugiego dachu” nie wystarczy i trzeba na gwałt „budować” trzeci... tym razem już w mieszkaniach lokatorów. Materiał: znów miednice, wiadra, garnki, czasem parasole.

Alle chyba największą osobliwością domu przy ul. Lubrańskiej Nr. 24 jest to, że uszkodzenie jego „pierwszego” dachu trwa już od... 1945 roku. Dla nikogo na pewno nie będzie to jednak niczym osobliwym, gdy się dowie, że do Zarządu Nieruchomości lokatorów domu przy ul. Lubrańskiej Nr. 24 piszą już od pół roku.

Alle lokatory nie potrzebują się niecierpliwie. Mogą być zupełnie spokojni. Wydział Nieruchomości na pewno przewidział remont ich dachu... w jednym z następnych lat swego długofalowego planu robót.

Tylko, że wtedy zgodnie ze zwyczajami elbląskich biurokratów, może się zdarzyć, że MPB wydałby polecenie na remont podwójny... kłopotliwie. Przez „pomysłkę” Jank w domu przy ul. Polnej 18.

Nie trzeba się zresztą dawać i MPB i Zarządowi Nieruchomości. W ciągu długich miesięcy i lat zaliczania poszczególnych wniosków remontowych łatwo rzeczwiście zapomnieć, co właściwie kłopotliwym domowi brakuje.

Skrótnie pytanie: czy nie lepiej byłoby zaliczać te sprawy w ciągu okresu czasu, który mierzy się na tygodnie?

I czy nie byłoby wtedy w Elblągu mniej domów z „podwójnymi” dachami?...

OSET

(na podstawie korespondencji B. Welca).

Kolejarz — Flota 2:2

Kandydat do II Ligi „Kolejarz” — Gedania rozegrał w piątek treningowy mecz z ZKS „Flota”. Zawody odbyły się na stadionie miejskim w Gdyni i zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

pa sportowców wiejskich z naszego województwa. Ludowe zespoły sportowe reprezentują siatkarkie LZS pow. gdańskiego, lekkoatletki LZS Wejherowo, oraz gimnastyki LZS Starogard.

Ponadto na dożynki centralne wyjechał zasłużony 65-letni działacz sportowy Jan Chychła z Leżborka oraz delegaci przodujących zespołów.

(zk)

GŁOS SPORTOWY

USPRAWNIENIE zaopatrzenia sportowców Wybrzeża w sprzęt

W dniu 15 września uruchomiona zostanie w Gdańsku Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, która mieścić się będzie przy ul. Rycerskiej nr 9/10.

Placówka ta będzie ekspozyturą Centrali Głównej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego w Warszawie.

Centrala gdańska będzie miała



W Moskiewskim Instytucie Architektury studiuje młodzież z krajów demokracji ludowej.

Na zdjęciu: aspirant A. Tobończyk przy pracy w atelier instytutu.

za zadanie magazynować sprzęt, a następnie rozprowadzać go pomiędzy sklepy MHD, PDT oraz poszczególne zrzeszenia sportowe na terenie Wybrzeża. Rozdział ten odbywać się będzie według planu sporządzonego uprzednio przez Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Sprzęt nabyty w Centrali będzie o 30 proc. tańszy niż w sklepach prywatnych. Personal Centrali składać się będzie z 29 osób. Przedsiębiorstwo otrzyma również samochód ciężarowy, który rozwozić będzie zamówiony towar do bardziej odległych okolic naszego województwa.

W niedługim czasie Centrala uruchomi na Wybrzeżu również cały szereg sklepów wzorcowych, w których sportowcy po przystępnej cenie będą mogli nabywać sprzęt indywidualnie bez żadnych ograniczeń.

(w)

Bokserzy Wrocławia przed spotkaniem z Gdańskiem

Wrocławski OZB ustalił już skład drużyny, która w dniu 17 bm. w Hali Ludowej we Wrocławiu walczyć będzie z reprezentacją Gdańska. Skład drużyny seniorów przedstawia się następująco:

Waga musza — Faska, kogu-

Dzisiejsze imprezy

GDANSK — Plac Zebrań Ludowych

przy Bramie Orlowskiej, godz. 14. Imprezy sportowe z okazji „Dnia Spółdzielczości”. W programie wysiłek dzieci na rowach dziecięcych i hulajnogach. O godz. 15.30 pokazy gimnastyczne, zaplanowane oraz spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami ZKS „Spójnia” Wybrzeże — ZKS „Spójnia” Teżew.

WRZESZCZ — Stadion miejski — godz. 16. Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi „Budowlani — Lechia” — „Wiśnikiarz” (Łódź).

SOPOT — korty „Ogniwa” przy ul. Ceynowy. Turniej tenisowy o jesienne mistrzostwa okręgu gdańskiego.

Stadion „Unii” ul. Wybickiego godz. 15 mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B „Ogniwo” (Sopot) — „Spójnia”.

Delegacja LZS-ów woj. gdańskiego na ogólnopolskich dożynkach

Na ogólnopolskie dożynki w Lublinie wyjechała 80-osobowa gru-

Mikołaj Asanow

57)

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

myślał o strachu. Wszyscy zaczęli pracować jeszcze raźniej i owocniej, nie zważając na fale, utrudniające im pracę, przelewające się przez krawężniki nabrzeżnej. Myśli o strachu odpędzała bodaj najbardziej chłopięca, okraszona wesołym uśmiechem twarz Wani Babkina. Z drugiego kranu wyglądała Nadia Kriukowa. I z jej szerokiej twarzy tryskał jakiś niewysłowny entuzjazm, co szczególnie radością napawało Kudriawcewa. Matwiej razem z innymi umacniał tropy, zabezpieczając dźwigi, zaczęli o chwytyki ożwigoć ciężkie kamienne płyty, a przy tym wszystkim, bacznie obserwował oblicza ludzi w tej niebezpiecznej walce z żywiołem.

W tym samym czasie, na pokładzie „Oriona” pracowali już z rozmachem kołowroty i hułasty się żurawie dźwigów. Jasne — jeżeli „Orion” na czas nie podpłynie, cała ta, pełna poświęcenia, praca pójdzie na marne. Świeży beton wytrzyma jeszcze jedno, dwa uderzenia fali, lecz kiedy nadejdzie jakaś większa fala, to bezwzględnie wyłame się nową, wąską jeszcze ściankę i zwali ją do morza. Znowu otworzy się olbrzymia wyrwa w nabrzeżu...

Alle oto „Orion” oderwał się od miejsca postoju i popłynął. Podchwycony przez szkwiał, momentalnie przeszedł ruchem ślizgowym niemal połowę drogi. Na pokładzie jego leżały worki z balastem. Jeszcze z daleka widać było, że rzucano je w pośpiechu, tak, jak popadło.

Żołudiew stał na mostku kapitańskim i patrzył przed siebie,

wykonując jednocześnie swym statkiem niezmiernie hazardowne ewolucje. Chodziło mu o ustawienie „Oriona” burtą do wiatru, by móc podejść jak najspieszniej do głównego nabrzeża, zanim jakaś potężna fala nie przewrócił starym statku. Na pokładzie nikogo nie było widać. Najwidoczniej kapitan wykonywał to ostatnie, szaszczynne zadanie „Oriona” przy pomocy tylko kilku maszynistów i sternika.

Kudriawcew spostrzegł, że Żołudiewowi udało się jednak ustawić statek wprost szkwiału i że „Orion” zaczął błyskawicznie zbliżać się do nabrzeża. Przy następnym manewrze „Orion” znalazł się na grzbiecie olbrzymiej fali. Fala podniosła statek tak wysoko, że dało się zauważyć dno z nowymi listwanami. Przechylił statek zwiększył się i nagle rozległ się straszliwy trzask korpusu, uderzającego o ścianę nabrzeża i statek momentalnie zaczął osuwać się na dno.

Na sygnał kapitana, wybiegło z maszynowni na pokład kilku ludzi, którzy zdołali przeskoczyć przez burtę na ląd, gdy tylko pokład zrównał się z nabrzeżem. Jedynie pozostał na swym mostku Żołudiew, który, wydawało się, zdecydował zrezygnować z własnego życia, byle tylko widzieć do końca, jak ginie jego statek. Filipczuk, wyczytawszy prośbę z oczu Kudriawcewa, jednym rzutem przeskoczył przez burtę statku i znalazł się na mostku. Nikt nie słyszał, co wołał stary kapitan. Filipczuk przerzucił sobie przez ramię jego wysuszone, lekkie ciało i rzucił się w drogę powrotną. Dziesiątki rąk wyciągnęły się w stronę Filipczuka w momencie, gdy pokład zniknął już mu spod nóg. Jedni chwycili kapitana, drudzy pomogli przedostać się na ląd Filipczukowi.

C. d. n.